

USA podtrzymują dobre zdanie o Polsce

9 lipca 2011

STANY ZJEDNOCZONE, POLSKA. Polska jest jednym z krajów czyniących postęp w kierunku ochrony praw własności intelektualnej – tak wynika z Raportu 301 na rok 2011 opublikowanego przez Biuro Przedstawiciela USA ds. Handlu (USTR). Niektóre firmy i instytucje uznają to za objaw postępu, ale to może być coś innego.

W ubiegłym roku Polska została skreślona ze Special 301 Watch list – rankingu pirackich państw opracowywanego przez Urząd Przedstawiciela USA ds. Handlu (USTR). W najnowszym Raporcie 301 nasz kraj został dodatkowo wymieniony wśród państw, które osiągnęły postępy w przeciwdziałaniu piractwu optycznych nośników danych.

Tegoroczny raport poświęca też dużo uwagi nielegalnej dystrybucji plików w internecie. USTR nie postrzega jednak skali tego problemu w Polsce jako wymagającej specjalnej obserwacji. Na liście krajów, które muszą wzmocnić wysiłki w kierunku egzekwowania praw własności intelektualnej, są takie państwa, jak Kanada, Rosja, Włochy czy Hiszpania.

Można wyrażać radość z faktu, że Polska została dobrze oceniona przez władze USA. Nie musi to jednak oznaczać, że stosowane w naszym kraju rozwiązania w zakresie własności intelektualnej są dobre, a zmiany w tym zakresie idą w dobrym kierunku. Skoro nasz kraj został pozytywnie oceniony przez władze USA, to znaczy, że funkcjonujące w Polsce rozwiązania służą realizacji celów amerykańskiego przemysłu.

Jak wspomnieliśmy, minął rok od czasu wykreślenia Polski z rankingu pirackich krajów. W międzyczasie miały miejsce wycieki Wikileaks, które pokazały kulisy tworzenia Raportu 301.

Ujawniono m.in. że przedstawiciele USA już w roku 2008 grozili władzom hiszpańskim, że umieszczą Hiszpanię na liście „Special 301 Watch list”. Amerykańska ambasada w Madrycie opracowała w 2007 roku dokładny plan wywierania nacisków na Hiszpanię w zakresie własności intelektualnej. Rząd Hiszpanii pod koniec 2009 roku zaproponował zagrażające wolności słowa prawo Sinde, które wygląda bardzo podobnie do ustawy C0ICA, proponowanej potem w USA (ostatecznie odrzuconej i wskrzeszonej jako PROTECT IP).

Dyplomaci USA żądali od Hiszpanii innych drakońskich rozwiązań, takich jak tzw. „prawo trzech ostrzei”, określane w depeszach jako „propozycja francuska”. Najwyraźniej reakcja hiszpańskich władz nie była zadowalająca, skoro tegoroczny raport wymienia Hiszpanię jako „pirackie” państwo.

W Unii toczy się obecnie dyskusja o ACTA – kontrowersyjnym porozumieniu międzynarodowym dotyczącym także piractwa w sieci. Nasi politycy dopiero dostrzegli ten temat.

ACTA może prowadzić do stworzenia prawa, które zagrozi wolności słowa i prywatności. Porozumienie powstawało też w sposób uwłaczający demokracji i powinno być odrzucone choćby z tego powodu. Powstaje pytanie – czy kraje sprzeciwiające się ACTA zostaną uznane w kolejnym Raporcie 301 za niesprzyjające ochronie własności intelektualnej? To całkiem możliwe.

Wiele ekscytacji rodzi się wokół każdej edycji Raportu 301. Komentują go firmy, organizacje branżowe, politycy wysokiej rangi. Warto jednak mieć na uwadze, że dokument ten nie służy promowaniu rozsądnego podejścia do ochrony własności intelektualnej. Czasem można wręcz odnieść wrażenie, że raport inspirował polityków proponujących bardzo nierozsądne rozwiązania.

Źródło: [Dziennik Internautów](#)